

Jan Śpiewak: Amber Gold przy tym, co się działo w Warszawie, to małe piwo



- Myślę, że na tej „dzikiej reprivatyzacji” korzysta establishment polityczny. Najważniejsze osoby w mieście biorą w tym udział. Dzisiejsze tłumaczenia prezydent Warszawy ciężko brać na poważnie - mówił w programie „Kwadrans polityczny” Jan Śpiewak, lider stowarzyszenia „Miasto jest nasze”.

Radny dzielnicy Śródmieście podał za przykład sprawę ulicy Chmielnej 70 gdzie doszło do zwrotu nieruchomości przy Pałacu Kultury i Nauki wartej ponad 160 mln złotych.

- Okazało się, że w 1953 roku państwo polskie wypłaciło już odszkodowanie za tą działkę i żadnego zwrotu być nie powinno. Dzisiaj można wybudować wieżowiec na tej działce. Okazuje się, że jednym ze współników tej transakcji, nowym właścicielem jest szef Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Mówimy o bardzo ważnych ludziach na świeczniku - mówi Śpiewak.

Gość audycji podkreślił, że skala „dzikiej reprivatyzacji” przewyższa o wiele sprawę Amber Gold w swoich machlojkach.

- To jest 4 tysiące nieruchomości, czyli ponad miliard złotych wypłaconych w pieniądzu. Myślę, że sama warszawska reprivatyzacja to jest kilkanaście miliardów złotych, to jest kilkanaście tysięcy osób, które zostały poszkodowane. Sprawa Amber Gold gdzie zniknęło 800 mln złotych wydaje się być małym piwem w kontekście tego co się dzieje w Warszawie i w całym kraju - powiedział.

Śpiewak odniósł się także o tłumaczeń prezydent Warszawy jakie zamieściła na Facebooku.

- Tam się pojawiło takie tłumaczenie, że osoba, ten wysoki urzędnik Ratusza, który dokonywał tych zwrotów został zatrudniony za PiS-u, czyli 15 lat temu. Pani prezydent, pani rządzi 10 lat i ponosi pełną odpowiedzialność za to co się dzieje w mieście, więc takie tłumaczenia ciężko brać na poważnie - stwierdził.

- W Warszawie działa mafia, za wiedzą i cichym przyzwoleniem władz. Jesteśmy jedynym państwem w bloku wschodnim, który nie ma ustawy reprivatyzacyjnej. Inne państwa doczekały się takiej ustawy w latach 90, my mieliśmy taką ustawę przyjętą w 2000 roku, ale została zawetowana, a później nasze elity, establishment nigdy nie pochyliły się nad tą sprawą. Zgodnie z wyrokiem TK z zeszłego roku, zwroty w naturze są niekonstytucyjne, nielegalne, bo naruszają prawa osób, które mieszkają w tych domach”.

Więcej na: wpolityce.pl

fot. youtube.com